

**Sygnatura akt VI Ka 163/17**

## WYROK

### W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **11 kwietnia 2017 r.**

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Agata Gawron-Sambura

Protokolant Kamil Koczur

przy udziale Katarzyny Łęskiej Prokuratora Prokuratury Rejonowej G. w G.

po rozpoznaniu w dniu 28 marca 2017 r.

sprawy **G. B.** ur. (...) w C.

syna H. i J.

oskarżonego z art. 284§2 kk

na skutek apelacji wniesionej przez pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego

od wyroku Sądu Rejonowego w Gliwicach

z dnia 3 listopada 2016 r. sygnatura akt III K 205/16

na mocy art. 437 kpk i art. 438 kpk

uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę Sądowi Rejonowemu w G. do ponownego rozpoznania.

Sygn. akt VI Ka 163/17

## UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 3 listopada 2016 r., sygn. akt III K 205/16 Sąd Rejonowy w Gliwicach u niewinniał oskarżonego G. B. od zarzuconego mu czynu kwalifikowanego z art. 284 § 2 k.k.

Apelacje na niekorzyść oskarżonego wywiódł pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej, zaskarżając wyrok w całości i zarzucił mu:

1. obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść orzeczenia, tj. art. 7 k.p.k. przez naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów i dokonanie oceny dowodów w sposób dowolny, z pominięciem zasad logiki i doświadczenia życiowego, poprzez:

- danie wiary wyjaśnieniom oskarżonego co do faktu, że nie wiedział on o wypowiedzeniu umów dzierżawy pojazdów, mimo pisemnego rozwiązania tych umów, odbytego w konsekwencji rozwiązania umów dzierżawy spotkania w dniu 14 lutego 2014 r. (zainicjowanego przez oskarżonego), dokonania przez oskarżonego terminowego zwrotu na rzecz oskarżyciela posiłkowej innych pojazdów dzierżawionych na podstawie analogicznych umów dzierżawy oraz zeznań T. M. (1),

- danie wiary wyjaśnieniom oskarżonego co do faktu niekontaktowania się oskarżonego i T. M. (1) po spotkaniu w dniu 14 lutego 2014 r., mimo zeznań T. M. (1), iż ten wielokrotnie zwracał się do oskarżonego o zwrot pojazdów oraz niespójnych w tej kwestii wyjaśnień oskarżonego,

2. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mający wpływ na treść tego orzeczenia poprzez założenie (wbrew przeprowadzonym dowodom) braku wiedzy oskarżonego o skutecznym wypowiedzeniu umowy dzierżawy, czego skutkiem był także brak obowiązku zwrotu pojazdów.

### **Sąd Odwoławczy zważył co następuje.**

Apelacja pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego okazała się w swej treści zasadna, czego konsekwencją stała się konieczność uchylecia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy Sądowi Rejonowemu w Gliwicach do ponownego jej rozpoznania. Nie sposób było bowiem nie zgodzić się z zarzutem, że u podłoża ustalonych przez sąd I instancji przesłanek, które zdecydowały o uniewinnieniu oskarżonego, legły okoliczności i oceny przyjęte, albo bez wyjaśnienia ważnych aspektów sprawy, albo z pominięciem wszystkich przeprowadzonych dowodów. Taki zaś sposób dokonywania ustaleń faktycznych, który pozostawia poza sferą rozważań niektóre istotne dowody i okoliczności z nich wynikające, a z innych nie wyciąga oczywistych wniosków, jest przejawem dowolnej, a nie swobodnej, oceny materiału dowodowego i stanowi naruszenie prawa procesowego w postaci obrazy art. 7 k.p.k., przez co ustalenia te mogą być skutecznie kwestionowane przez skarżącego.

Przed wszystkim rację ma skarżący wytykając sądowi pierwszej instancji pozostawanie w błędnym przekonaniu jakoby oskarżony G. B. nic nie wiedział o wypowiedzeniu umów dzierżawionych pojazdów opisanych w akcie oskarżenia, co w konsekwencji legło u podstaw błędnej konkluzji poczynionej przez Sąd, że oskarżony nie był zobowiązany do zwrotu pojazdów będących przedmiotem wzmiankowanych umów, w fakcie zatrzymania których skarżący trafnie upatruje realizacji przez oskarżonego znamion typu czynu zabronionego z art. 284 § 2 k.k.

Danie wiary wyjaśnieniom oskarżonego co do faktu, że nie posiadał on żadnej wiedzy na temat skutecznego wypowiedzenia umów dzierżawy pojazdów wskazanych w zarzucie aktu oskarżenia, a to samochodu marki P. (...) i ciągnika siodłowego marki V. oraz o braku kontaktu pomiędzy oskarżonym i T. M. (1) po dniu 14 lutego 2017 r., uwzględniając stan zebranych w sprawie dowodów, nie wytrzymuje zupełnie krytyki. Sądowi I instancji umknęło mianowicie to, iż w reakcji na wysłane do niego w dniu 31 stycznia 2014 r. pisma zatytułowane „wypowiedzenie umowy dzierżawy pojazdu nr ...”, które odnosiły się do wszystkich siedmiu umów dzierżawy łączących oskarżonego z firmą należącą do I. M., oskarżony dokonał zwrotu pięciu innych pojazdów powierzonych mu na mocy analogicznych umów, zatem nie sposób logicznie wytłumaczyć dlaczego miałby nie mieć wiedzy - jak twierdzi - na temat wypowiedzenia mu tych konkretnych dwóch umów związanych z pojazdami opisanymi w akcie oskarżenia.

Oceniając stan wiedzy oskarżonego odnośnie wypowiedzenia rzeczonych umów Sąd I instancji abstrahował od faktu, iż to z inicjatywy samego oskarżonego doszło do spotkania datowanego na dzień 14 lutego 2014 r., przedmiotem którego, zważywszy na jego charakter, musiały być wszystkie umowy dzierżawy zawarte przez niego w imieniu spółki (...), co do których doszło do ich wypowiedzenia ze skutkiem natychmiastowym w związku z zaległościami w płatności czynszów. Wskazują na to nie tylko pominięte milczeniem zeznania T. M. (1), ale sama treść notatki, do której nawiązywał wyraźnie w swoich wyjaśnieniach również oskarżony, na której wymienionych jest przecież 7 umów dzierżawy, w tym umowy dotyczące przedmiotowych dwóch pojazdów opisanych w akcie oskarżenia. W świetle tego dowodu nie do przyjęcia są zatem twierdzenia oskarżonego o nieposiadaniu przez niego wiedzy na temat wypowiedzenia rzeczonych umów. Dość oczywistym jest, że w sytuacji gdy celem wzmiankowanego spotkania było całościowe wyjaśnienie kwestii wzajemnych rozliczeń między stronami na tle istniejących między nimi umów, to temat tych dwóch pojazdów musiał zostać także omówiony przez jego uczestników, zwłaszcza, że w zakresie pozostałych pojazdów dzierżawionych na podstawie analogicznych umów dzierżawy taki zwrot nastąpił i tylko w przypadku owych dwóch pojazdów oskarżony nie dokonał ich terminowego zwrotu na rzecz oskarżycielki posiłkowej. Fakt, iż na spotkaniu z G. M. w dniu 14 lutego 2014r. oskarżony twierdził, iż działał jako pełnomocnik spółki (...) nie pozbawia możliwości przyjęcia po jego stronie

zamiaru przywłaszczenia, bo ten nigdy nie przedłożył żadnego pełnomocnictwa i nie wykazał umocowania do działania w imieniu tego podmiotu, i jak wynika z depozycji T. M. występował wówczas wyłącznie we własnym zakresie.

Uwzględniając powyższe trafne jest więc wnioskowanie skarżącego, iż oskarżony wbrew składanym przez siebie zapewnieniom musiał uświadamiać sobie, że I. M. oczekuje zwrotu samochodu marki P. (...) i ciągnika siodłowego marki V., skoro celem spotkania miało być porozumienie pozwalające stronom zakończyć definitywnie dotychczasową współpracę, a przecież do czasu wzmiankowanego spotkania nie doszło do wzajemnego rozliczenia się stron, jako że w odniesieniu do opisywanych pojazdów nie doszło do ich terminowego zwrotu na rzecz oskarżycielki posiłkowej. Czyniąc ustalenia w kwestii świadomości oskarżonego Sąd I instancji w swoich rozważaniach nie uwzględnił więc okoliczności wynikającej wprost z wyjaśnień samego oskarżonego wskazującej na to, że na zainicjowanym przez niego spotkaniu chciał kompleksowo wyjaśnić kwestie wzajemnych rozliczeń i zwrotów, co przemawia za przyjęciem, iż podczas prowadzonej wówczas rozmowy poruszano również kwestie dotyczące i tych kwestionowanych pojazdów, skoro wcześniej nie doszło do ich zwrotu, bo irracjonalnym byłoby zakładać jakoby uprawniony nie podejmował problematyki z nimi związanej i nie zażądał oddania mu dzierżawionych przez oskarżonego samochodów.

Oskarżony będąc przedsiębiorcą powinien sobie zdawać sprawę, że niemożliwe jest definitywne zakończeniu współpracy w sytuacji, gdy w obrocie prawnym pomiędzy stronami w dalszym ciągu istnieją obowiązujące umowy, a tak należy traktować niezwrócenie przez oskarżonego wydzierżawiającej owych pojazdów, które znajdowały się w dalszym ciągu w jego posiadaniu, uzasadniając tym samym przyjęcie, iż musiał wiedzieć o skutecznym wypowiedzeniu umowy dzierżawy opisanych w zarzucie pojazdów, rodzącym po jego stronie obowiązek ich zwrotu.

Przyznać trzeba rację apelującemu, że Sąd Rejonowy dokonując ustaleń faktycznych oparł się bezzasadnie wyłącznie na wyjaśnieniach oskarżonego, nie uwzględniając w tej materii zeznań świadka T. M. (1), które na tle zebranego w sprawie materiału dowodowego, nie mogą uchodzić za niewiarygodne. Zaowocowało to błędnym założeniem, że oskarżony nie wiedział o konieczności zwrotu pojazdów, co w kontekście wskazanej przez skarżącego trafnej argumentacji wydaje się być co najmniej kontrowersyjne. To ustalenie przyczyniło się z kolei do nietrafnego przekonania sądu o tym, że oskarżony nie zwracając pojazdów oskarżycielce posiłkowej nie działał z zamiarem włączenia ich do swojego majątku. Tymczasem nawet pobieżna analiza depozycji oskarżonego wskazuje na ich niespójność i nielogiczność, stawiając pod dużym znakiem zapytania prawdziwość prezentowanej przez niego w procesie wersji na temat jego wiedzy co do wypowiedzenia umów dzierżawy dotyczących samochodu marki P. (...) i ciągnika siodłowego marki V. oraz charakteru działań podejmowanych przez niego względem owych pojazdów.

W tym zakresie skarżący słusznie podnosi zarzut dowolnej oceny wyjaśnień oskarżonego, nie uwzględniającej istotnych okoliczności płynących z zebranych w sprawie dowodów, także wynikających z przekazu prezentowanego przez samego oskarżonego jak choćby w materii dotyczącej kwestii kontaktowania się pomiędzy stronami umowy po spotkaniu w dniu 14 lutego 2014 r., które w wielu miejscach są wewnątrznie sprzeczne ze sobą. Oskarżony z jednej strony twierdził, że nie było między stronami umowy żadnego kontaktu, z drugiej strony natomiast oskarżony wyjaśniał, że dokonał on sprzedaży ciągnika siodłowego marki V. po uzyskaniu zgody T. M. (1), co świadczy, że kontakt pomiędzy stronami umowy dzierżawy po jej wypowiedzeniu musiał niewątpliwie nastąpić, co winno być poddane należytej ocenie, w kontekście ustalania zamiaru oskarżonego, skoro wyjaśnienia te zostały uczynione podstawą dokonanych ustaleń faktycznych, a czego niestety zaniechał Sąd I instancji w niniejszym procesie.

Rozważania Sądu odnoszące się do zamiaru towarzyszącemu oskarżonemu pomijają też istotne okoliczności płynące z jego własnych wyjaśnień pochodzących z procesu. W ogóle nie uwzględniono faktu, że oskarżony przyznał w nich wszakże, że w dalszym ciągu, do dnia dzisiejszego, powierzonych mu pojazdów nie zwrócił; Wedle oświadczenia oskarżonego samochód marki P. (...) jest w dalszym ciągu przez niego użytkowany, zatrzymał więc go bezprawnie, a przecież w obecnej sytuacji nie można mieć już jakichkolwiek wątpliwości, iż żadnego tytułu prawnego do wspomnianego pojazdu mieć nie może i wydzierżawiająca oczekuje jego zwrotu. Powyższa deklaracja oskarżonego wydaje się zatem kluczowa w niniejszej sprawie, świadcząc bezsprzecznie o tym, iż oskarżony przynajmniej jeden z dzierżawionych przez niego pojazdów, co do których nie nastąpił zwrot, włączył do swojego majątku i postąpił z nim jak właściciel odmawiając jego zwrotu wydzierżawiającej.

Nie bardzo więc wiadomo, bo zaniechano wyjaśnienia tego, dlaczego zachowanie oskarżonego polegające na użytkowaniu w dalszym ciągu jednego z pojazdów oraz dokonanie sprzedaży drugiego z nich, bez wyraźnego tytułu prawnego do rozporządzania nimi, nie świadczy, że nie mogło dojść do realizacji znamion typu czynu zabronionego z art. 284 § 2 k.k.

Przestępstwo z art. 284 § 2 k.k. można popełnić jak słusznie wskazał sąd I instancji wyłącznie w zamiarze kierunkowym. Wydaje się, że sąd ten błędnie określił zamiar z jakim działał oskarżony. Z okoliczności sprawy wynika, że oskarżony rozliczając się w dniu 14 lutego 2014 r. wiedział o konieczności zwrotu wszystkich pojazdów, które dzierżawił od oskarżycielki posiłkowej. Świadczą o tym nie tylko zeznania T. M. (1), ale także wyliczenia pomiędzy stronami, na które powołał się zresztą sam oskarżony, gdzie jest wyraźna mowa również o pojazdach objętych zarzutem. Tymczasem oskarżony nie zwrócił przedmiotów umowy nawet po wszczęciu postępowania przeciwko niemu, a zachował je dla siebie. Nawet więcej gdyż jeden z pojazdów jak wynika z jego oświadczeń sprzedał, ale komu i na podstawie jakich dokumentów – tego już nie wyjaśnił, a Sąd I instancji zaniechał jakiegokolwiek weryfikacji jego stanowiska w tej materii, co ma niebagatelne znaczenie, gdy uwzględni się depozycje G. M. zaprzeczającego wyrażeniu zgody na jego sprzedaż i uwzględnwszy fakt, iż w posiadaniu oskarżycielki posiłkowej nadal znajduje się karta tego pojazdu i zarządzana przez nią firma do tej pory pokrywa koszty ubezpieczenia OC związane z tym pojazdem. Samowolna sprzedaż pojazdu, gdyby faktycznie do niej doszło, musiałaby być uznana jako przejaw rozporządzenia nią niczym właściciel, co rzutuje w dość wymowny sposób na zamiar oskarżonego.

Wbrew odmiennemu pogładowi zaprezentowanemu przez Sąd I instancji zachowanie oskarżonego dość jednoznacznie wskazuje, że wyczerpał on swoim zachowaniem znamiona czynu z art. 284 § 2 k.k., gdyż stwierdzić można, że oskarżony zrealizował zamiar przywłaszczenia w ten sposób, że postępował z rzeczami powierzonymi mu na podstawie umowy dzierżawy, traktując je jak własne rzeczy w chwili, gdy nie było on uprawniony nawet do ich posiadania, bądź zatrzymując je dla siebie, bądź je sprzedając, choć wątek ten nie został należycie zbadany w toku niniejszego procesu. Przyjmując w ślad za wersją podawaną przez oskarżonego, że doszło do sprzedaży wzmiankowanego ciągnika siodłowego nie zauważył bowiem Sąd meriti, że rozliczenie na które powołuje się oskarżony wskazuje, że widniejący pod pozycją nr (...) pojazd wcale nie figuruje jako sprzedany.

Wszystkie wskazane usterki prowadzą do przekonania, że przy ocenie dowodów i dokonywaniu ustaleń faktycznych w tej sprawie, przesądzających o braku przypisania oskarżonemu znamion zarzucanego mu przestępstwa w sposób rażący naruszono przepisy procesowe określające granice sędziowskiej swobody (art. 7 k.p.k.) oraz obligujące do wyjaśnienia wszystkich istotnych okoliczności (art. 92 k.p.k.), a także nakazujące wzięcie pod uwagę wszystkich okoliczności wynikających z przeprowadzonych dowodów (art. 410 k.p.k.). Zatem, należało podzielić główne tezy apelacji sprowadzające się do wykazania wad w rozumowaniu sądu instancji pierwszej i niedostatecznego przywiązywania wagi do znaczenia, jakie dla prawidłowej oceny intencji oskarżonego, powinno mieć zbadanie jego zachowania względem dzierżawionych pojazdów w czasie gdy doszło do skutecznego wypowiedzenia związanych z nimi umów i dokładne przeanalizowanie okoliczności pozwalających ocenić wiedzę oskarżonego na temat rozwiązania kontraktów łączących go z uprawnioną. Z powyższych względów zaskarżony wyrok ostać się nie mógł.

Przy ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd Rejonowy prawidłowo przeprowadzi postępowanie dowodowe i rozważy wszystkie zgromadzone dowody oraz dokona ich wnikliwej oceny, zwracając szczególną uwagę na okoliczności dotychczas pomijane, a podkreślone w motywach orzeczenia Sądu II instancji.